

LUD

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 22 CZERWCA 1923.

Nr. 48.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Co zrobili i robią Polacy w Północnej Ameryce?

(Ciąg dalszy)

KTO ZJEDNOCZYŁE POLAKÓW AMERYKAŃSKICH?

Do wielkiej pracy narodowej dla zmartwychwstającej Polski zjednoczył całe wychodźstwo IGNA-CY PADEREWSKI. Onto w sierpniu 1918 roku osobiście na sejmie w mieście Detroit wszystkie luźnie chodzące mniejsze i większe stowarzyszenia polskie zjednoczył w jeden wielki Wydział Narodowy, który odtąd kieruje wszystkimi poczynaniami naszych Rodaków za Oceanem. W tej organizacji pracowali wszyscy katolicy i niezależni. W 90 procentach były tam organizacje katolickie, parafialne, kościelne i towarzyskie, a 10 procent zaledwie stanowią niezależne kościoła narodowego, socjalistoi i ludowcy. Polityki zrazu nie było tam żadnej i praca szła wprost świetnie; dokonano rzeczy olbrzymich dla zbiedzonej zmartwychwstającej Polski. Lecz niebawem wywołowy polscy, socjaliści i ludowcy różnych odcieni zaczęli nęczyć do Ameryki i zwolna niszczyć niemal zupełnie pracę Paderewskiego, jednego z największych Polaków współczesnych. I dziś jesteśmy świadkami ruiny i zupełnego prawie upadku Wydziału Narodowego. Zniechęcenie i rozgoryczenie zaplanowało też na sejmie w Cleveland i trzeba było całego wysiłku ludzi dobrej woli, by uratować Wydział Narodowy, który ma tak świetną przeszłość.

SEJM WYCHODZTWA W CLEVELAND 16-go, 17-go i 18-go KWIETNIA 1923-go ROKU.

Został dobrze obsesany. Było

238 delegatów z poza miasta Cleveland. Razem z zarządami i miejscowymi delegatami brało udział w trziedniowych obradach przeszło 300 posłów. Z Polski byli tylko profesor Loth i dr. Orłowski z Warszawy i to w charakterze nieurzędowym. Biskup polski Rhode i Paderewski nie zjechali na sejm, posłali tylko telegramy powitalne.

Zaraz na początku posiedzeń zastanawiano się czy należy utrzymać Wydział Narodowy czy go znieść. Pełne posiedzenie jak jeden mąż oświadczyło się na korzyść za utrzymaniem Wydziału Narodowego, inaczej wychodźstwo nie miałoby żadnego urzędowego przedstawiciela; było to tem łatwiejsze, że wszyscy lewicowcy jak socjaliści, ludowcy i różni polscy sekciarze w stosunku 10 na 100 Polaków, odpadli od Wydziału Narodowego, osobno się gromadzą, obradują i zbierają składki.

SPRAWOZDANIE SEJMU W CLEVELAND.

Pierwszą mowę wygłosił p. Czerwinski, prezes Rady Nadzorczej. Pokróćce zaznaczył że nie zapominając o Polsce, ale też nie bawiąc się w politykę partyjną musimy się zastanowić i naradzić:

- a) jak rozszerzyć w Ameryce wpływ obywateli krwi polskiej,
 - b) jak się zabrać do ważnej sprawy biskupów polskich w Ameryce,
 - c) jakie lekarstwo znaleźć na tych szowinistów amerykańskich, dla których słoń w oku i kolka w boku są nasze polskie szkoły, nasze organizacje i nasza kochana prasa.
- Potem przemawiał prezes Wydziału zasłużony P. Smulski, bankier z Chicago. Ogólnie przedstawił zasługi i

pracę Wydziału, która spotykała na swej drodze tyle trudności. Dalej zalił się P. Smulski, że rząd polski lekceważy Wydział, a także nie wysyła Polacy w Ameryce zawsze pomagali Wydziałowi. Wzywa dalej, aby sejm oddał przez powstanie część pieniędzy zmarłych pracowników Wydziału Narodowego T. M. Helinskiemu i dr. Szwałkartowi.

Smulski oświadcza, że sam ponosi odpowiedzialność za brak walki Wydziału z przeciwnikami i pewien zastój w pracy, zrobił to dlatego, że obawiał się gorszych scen i zacieklej nienawiści; wołał przeczekać aż się gwałtownie klójące żywioły uspokoją.

Trudne jest do uwierzenia, że od czasu ustąpienia Paderewskiego rząd lekceważy wychodźstwo, choć to Wychodźstwo bez żadnego wysiłku ze strony Polski złożyło Polsce z górną 350 milionów dolarów i tem utrzymało wartość pieniędzy polskich w znacznej mierze. Polska musi zrozumieć, że wychodźstwo oziromilijonowe może oddać olbrzymie usługi Polsce.

Wychodźstwo jest polskie i będzie polskiem, bo ma za sobą tysiącletnią tradycję, bo jest polskie nawskróś, i to wychodźstwo dołoży jeszcze wszelkich starań, aby Polska stała się wielką, potężną, niepokalaną i niezwalczoną.

SPRAWOZDANIE SKARBNIKA WYDZIAŁU P. PIOTROWSKIEGO.

Było bez wątpienia najciekawszym, bo wykazało w całej pełni fałsz zarzuć stawianych Wydziałowi ze strony socjalistów, ludowców i różnych podjadków lewicowych. Rozdano uczestnikom wiecu kopie sprawozdania, kto i ile dał na cele narodowe jakoteż i kopie wydatków od

sierpnia 1918 roku do 16-go kwietnia 1923 roku. Na fundusz narodowy do którego zapalił Polaków Paderewski, złożono około 5 milionów dolarów. Z tego wydano na akcję narodowo-polityczną (komitetowi w Paryżu, plebiscywu, propaganda polska i t. d.) 2,460,862 dolary. Na akcję ratunkową (głodni, uchodźcy, sieroty, żołnierskie szpitale w Polsce i t. d.) wydano 2,937,107 dolarów.

Niezmiernie interesującym jest sprawozdanie z napływu ofiar,

bo wykazuje nam dobitnie niezycielską i warcholską robotę różnych lewicowców jakoteż rozczarowanie amerykańskich Polaków stosunkami i rządami w Polsce.

W pierwszym perjozie, t. j. od Sejmu w Detroit w sierpniu 1918, do 30-go listopada 1919 roku, wpłynęło razem z pozostałymi — poprzednich lat — balansom \$4,516,611,07, czyli przeszło cztery i pół miliona dolarów.

W drugim od grudnia 1919 do końca grudnia 1920 \$670,424,02 czyli dwie trzecie miliona dolarów.

W ciągu całego roku 1921 286,239,25 czyli nieco więcej niż ćwierć miliona.

W ciągu całego roku 1922 23,838,26 t. j. suma bardzo znikoma.

DWADZIEŚCIA SIĘDM UPADŁYCH TRONÓW JAKO NASTĘPSTWO WOJNY ŚWIATOWEJ.

Ubiegła wojna światowa zwała z tronów ogółem 27 panujących, w tem cesarzy 4 (Austria, Niemcy, Rosja i Turcja), królów 6 (Bawaria, Czarnogóra, Prusy, Saksonja i Wier-

REDAKCJA „LUDU“

Uprasza wszystkich swych P. P. Prenumeratorów i P. P. Agentów serdecznie, by wobec kończącego się pierwszego półrocza 1923 roku zapłacili

zaległą prenumeratę

a starali się posyskać od 1-go lipca jak najwięcej nowych Czytelników.

Cena papieru i rzeczy drukarskich posła niesłychanie w górę i nakład gazety wydawanej dwukrotnie w tygodniu podlega za sobą coraz większe koszty przy ogólnie wzrastającej drożyznie. Komu zależy na katolickiej i prawdziwie polskiej gazecie niech spieszy z opłatą możliwie z góry i jak najprędzej.

Wielkich książek udziałnych 5, i książek udziałnych 12. W miejsce owych monarchij, jak wiadomo, powstały 12-cie Rzeczypospolitych: Polska, Węgry, Niemcy, Rosja, Czechosłowacja, Jugosławja, Finlandja, Łotwa, Estonia, Turcja, Litwa Centralna, Ukraina i inne.

Prasa niemiecka snuje wniosek, iż po skasowaniu list cywilnych w państwach, które przestały być monarchistycznymi, nie mały zyskają skarbców tychże a to z uwagi iż pensje prezydentów Rzeczypospolitych są znacznie mniejsze niż cesarskie, królewskie lub książęce.

Obliczono, iż przy 6-godzinnym dniu pracy załatwiania czynności urzędowych, wynagrodzenia byłych cesarzy i 4 królów wynosiły za jedną minutę: cesarza Rosji 436 franków, Austro-Węgry 176 franków, Niemiec 88 franków, Bawarii 40 franków, saski 24 franków, wirtemberski 16 franków, serbski 8 franków i t. d. Jednocześnie prezydenci Rzeczypospolitych w tymże stosunku otrzymywali: francuski 9 franków, Stanów Zjednoczonych 2 fran-

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

20

„W bitwie lub pojedynku tego na cel wzięli, ten mógł dziękować Bogu, jeśli z ciężką raną uszedł, zazwyczaj kady ich straż przywoła śmierć.”

Hrabia wzywał po ósmym razu we Włoszech trzynastu oficerów na pojedynki i sześciu zastrzelił, potem przyjaciele, chcąc oszczędzić pozostałym siedmiu od pewnej śmierci, załagowali sprawę. Wszyscy hrabiowie Caszyny lubowali się w wojnach i wszelkich przygodach i młode lata spędzali we świecie, dokazując co niemiara. I obecnie zjający hrabia nie odrzucił się od obyczajów przodków i dopiero od kilku lat ustanowisz się, osiadł w słazkich dobrach swoich.

Lesik, jak we świecie, tak i w domu pozostał przy boku pana, a hrabia pozostawiając, że „Józek nie tylko dobrze biał się potrafi, ale ma też rozum do pokonowych rzeczy sprawny, cenili go wielce i we wszystkim o zdanie pytał, niczego nie przedsięwzięł bez jego rady. Był on jego prawą ręką i najbliższym doradcą.

Nimto do Józek pozostał zawsze skromnym, a choć hrabia chciał go wywyższyć na znacniejszy urząd przy dworze swoim, Lesik się od tego wyprosił i pozostał hajdukami.

Pochodził on od Kietrza i był synem młynarza. Matka jego jeszcze dotąd żyła. Syn kupił jej we swej rodzinnej chatce i kilka morgów pola, a żeby bez troski stare lata przetrwał. Od czasu do czasu przybywał do niej w odwiedziny i przy-

wozili jej piękne podarki na znak przywiązania synowego.

Pochodzenia swojego się nie wstydział, a ojczyści język polski szanował tak bardzo, że tylko z musu po niemiecku mówił. Z hrabiowską rodziną nigdy inaczej nie rozmawiał, jak po polsku...

Z Lesikiem przy boku omówił hrabia cały plan wojny i wydał rozkazy, po czym odjechał, pozostawiając troskę o wykonanie swoich życzeń Józekowi.

W znacznym dniu rybołów rano zjechali się goście bardzo licznie. Przybyli wszyscy zaproszeni a ten i ów przywiózł jeszcze krewnego lub gościa milego, nie chcąc go samego w domu zostawić. Liczba szlachty przenosiła się, a pacholców było prawie tak samo wiele. Do dziesięciu zamkowy rozsiadł się ludźmi, kółkami i psami.

Kapelan nadzwyczajny, ks. Krampa odprawił bardzo rychło mszę świętą którą w asyście przybył z nabożeństwem wyjechał. Nawet ewangelicy udali się do kościoła, więcej z ciekawości, niż z pobożności.

Po nabożeństwie zagrali tablicki i cały zastęp ruszył wesoło do lasu.

Zamek opustoszał pozornie, lecz we wnętrzu panował ruch nadzwyczajny. Chodziło bowiem o przygotowanie jedzenia dla panów i służby. Od dwóch dni już rzęziły woły i barany, ciwarowato rognęły i dąki, przez legających ubito, a kilkunastu kucharzy biegają po kuchni, wydając rozkazy kuchcikom i służebnym niewiastom. Całe stony zajęty i drobni czekali na swoją kolej. Jedni z kucharzy pekli pieczenie, inni upieczono już przyszykaj, aby samym widokiem nęcić oczym biesiadników: jeden zaś z kucharzy, Francuz, przygotowywał jakoteż był on mistrzem w swojej sztuce i hrabia przywołał go przed

trzema laty z Paryża, oblicując wielkie wynagrodzenie. Francuz zgodził się i przyjechał do Zyrów, lecz wnet znowu chciał odjechać, bo mu się w tych stronach niepodobalo. Ale wtedy hrabia odwładczył mu, że go nie puści przed upływem trzech lat, jak się zobowiązał i jeśli będzie potrzeba gwałtem zatrzyma. Francuz rad nie rad pozostał, zwolna przywykł do otoczenia i gdy trzy lata minęły, z własnej woli odnowił umowę na dalsze trzy lata. Nauczył się też po polsku.

Marszałek dworu zaglądnął co chwila do kuchni, dozorcą i zachęcając do pospiechu i ochocim wiedział, że wszyscy się spieszą. Francuz galewają to bardzo i ile razy zabaczył go wchodzącego, kładł po francusku i galew swój wylewał na uszach kuchcików.

Poludnie minęło. Pani hrabina przebywała w swojej komnacie, jeszcze wprawdzie biada, lecz już wesoło się uśmie hajęca.

Naprzeciwko niej na niskim stołeczku siedziała węgarka. Właśnie ornajmła hrabinie, że dzisiaj ma zamiar opuścić zamek a przenocować w Zyrowie u przyjaciela i dała mu wiadomość i starała się nakłonić węgarkę, aby jeszcze pozostała.

— Zostaniecie, jeszcze, matka, u nas. Ja dzięki Bogu, czuję się już zdrowa. — Wiesz dobrze, że mała moja Anusia biada jest i pokuszkuje. Wasza siołka nie odoszczędzi jej skutku.

— Słutek będzie, — odpowiedziała węgarka, — tylko cierpliwości potrzeba. Mała hrabianka wyzdrowieje.

Tu węgarka westchnęła głęboko, odrzekła:

— Dzieci nie mam. Miałam jedną córkę, ale ta już w ziemi...

— Bog zasmucił, Bóg pocieszy, — rzekła na to hrabina, nie zauważwszy wstępleni węgarki.

Nie miała ona okropnego losu Jagny, bo węgarka powiedziała jej tylko, że obrała jej zmarła, lecz nie decyła z jakiej przyczyny.

W tej chwili z kotłyszki dał się słyszeć kwilenie hrabianki. Hrabina podybiegła ekspedycję i wzięła córeczkę na rękę, starając się ją uspokoić. Dziecko jednak nie ustawało w płaczu.

Wtedy węgarka wyślgnęła ku niemu rękę i zaczęła się uśmiechać i wodziła na dziecko:

— Anusia, mała myszka złota, pójdz do mnie.

Kisnęła raz i drugi w dłoń, dziecko się uśmiechnęło, przestało płakać i podał obie rączki węgarkę, która odbruszyła jej od matki, podeszła ku oknu i pospiwując, uspokoiła Anusią zupełnie.

— Jak wy a dziećmi mile obchodzicie się umleć, — ojezwala się hrabina. Moja mała bardzo swas lubi. Choć ja matka, lecz widzę, iż dziecko moje chętniej się do was garnie.

Przyglądając mu się służbę i wychowując dziecko, zapłacać nie chciało bylećcie zostali. Wasz mąż może się do nas sprowadzić. Postaram się u małżonka mego o posadę leśnego dla niego.

Rozwściecie do siebie, matka. Węgarka zdawała się namyślać i wreszcie odrzekła:

— Nie odmasziam, lecz muszę się z moim naradzić. Dlatego niech mie jasna pani puszka do domu. Jeśli mój przyjaciel, zgłoszą się do zamku.

— Pocieszyłcie mnie temi słowami, — odpowiedziała hrabina; — zgodzam się zatem, abyście dziś odeszli, ale dopiero pod wieczór, bo pokójowa moja, która Anusią już upiekła, zajęta jest przygotowanem do uczy, do czego ma nadwyznaczoną zrzeczność.

— Stanie się podług waszej woli, jasna pani, — odpowiedziała węgarka.

Do wieczora też przesiadła węgarka w komnacie hrabiny, bawiąc się z Anusią.

Już wieczór zapadł, gdy z lasu nadbiegł goniec, że hrabia z gośćmi wraca.

— Za chwilę tu staną, — głosił hajduk; — spóźniłem się trochę, bo mi poprog pękł na koulu, naczekaj byłbym tu przed.

Na tę wiadomość ruch w zamku stał się jeszcze większy: służba krzątała się gorączkowo, pacholey na dziedzińcu biegli, stajnie przygotowywano dla koni, w kuchni panował gwar, jak na jarmarku a nad wszystkim górował pistliwy głos Francuza gniowającego [sic] srode na chłopców.

Tymczasem od lasu doleciało echo trąbek myśliwskich, zrazu połączyło z każdą chwila. To nadworni muzykanci hrabiego, jadąc na czele pochodu, trąbili misterne melodie. Na wieży zamkowej czekała natomiast druga polowa onowornej kapeli i gdy myśliwi doszli się zbliżyli, muzyka z wietrzy uderzyła w trąby i kotły, wbijając przybywających.

Głos muzyki lociał na lesy, niesiony lekkim wiatrem i głosił okolicy, jak hrabia przyjmuje miłych gości na zamku.

Gdy myśliwi zbliżyli się do dwudziestu kroków, muzyka na wietrzy bagło ustojła, a z murów zamkowych huknął wystrzał z moździerza, za nim drugi i trzeci.

ki, szwajcarski zaś tylko jednego franka.

Wydatki na utrzymanie wymienionych panujących bardzo znacznie jeszcze zwiększyły apanaże oraz listy cywilne małżonek i licznie rozgałęzionych książąt i księżniczek krwi.

Wiadomości.

Z POLSKI.

NOWY SKŁAD SEJMU KOWIENSKIEGO NA LITWIE.

Ryga, 24. 5. — Jak donosi Litewska Agencja Telegraficzna, wybory do sejmku kowieńskiego dały następujące wyniki: chrześcijańska demokracja uzyskała 40 mandatów, socjaliści narodowi — 1, socjal-demokracja — 8, Polacy 5, Żydzi — 5, Niemcy — 2, i Rosjanie — 2.

POLACY W SEJMIE LITWISKIM.

Donoszą, że do sejmku kowieńskiego zosali wybrani następujący Polacy: Rutyk, prezes „Predrolu”, Buczyński, ziemianin; Wołkowiński, urzędnik magistratu w Kownie (lewicowiec); Rumpel, piekarz. Piąty mandat niedawny.

PRZYDZIELENIE DEPARTAMENTU WYZNAŃ DO MINISTERSTWA SPRAW Wewnętrznych.

Ponieważ sprawy wyznaniowe wiążą się ściśle z ogólną administracją państwa, przeto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało do łaski marszałkowskiej projekt ustawy w przedmiocie przydzielenia do kompetencji ministra spraw wewnętrznych wykonywania wszelkich spraw i opieki państwa w sprawach wyznaniowych.

400 WAGONÓW ROPY W PŁOMIENIACH.

Borysław, Ołbrzymi pożar, który powstał tutaj od uderzenia piorunu zniszczył zbiornik ropy, zawierający 400 wagonów, na szkodę Towarzystwa „Galicia”. Szkody idą w miljarde.

JESZCZE JEDNO STRONNICTWO LUDOWE.

Z powodu utworzenia nowej „większości narodowej” pogniwało się na Witosa 15 ludowców, którzy pod przewodnictwem Jana Dąbskiego utworzyli nowe stronnictwo. Niema między nimi ani jednego chłopca i wszyscy ci odstępcy zostali posłami z łaski Witosa na listę państwową, a nie z wyborów, więc sądem ludu polskiego to bynajmniej nie wstrząśnie. Naturalnie pójdą oni do Wyzwolenia i znowu wrósnie to stronnictwo chłopskie-bazylechopów.

Jakoś nieswojsko było tym warszawskim inteligentom pomiędzy małopolskimi chłopami bez kumania się z Żydami, socjalistami i innymi mieszczkami.

•Baba z wozu koniom lżej.

PRZEKAZY POCZTOWE POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Z Warszawy donoszą, iż przekazy czekowe Poczty Kasy Oszczędności mogą obecnie opiewać na 5 milionów marek. Dotąd na te przekazy wolno było wysyłać na 1 milion marek polskich.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Pod długich opadach zajaśniała pod wieczór i w nocy z 21-go na 22-go czerwca — z czwartku na piątek — wspaniała pogoda z dojmującym chłodem na wyżynach parańskich. Na miejscach wy-

sokich i nad błotami zjawiał się nawet obfity szron i przymrozek. Barometr stanął na 0 stopni.

UWAGA: Z banknotów czyli pieniędzy papierowych postanowiono z obiegu usunąć następujące estampy:

58000 estampa 15 i 16.
10\$000 „ 11 i 12.
20\$000 „ 12
50\$000 „ 11 i 12
100\$000 „ 11 12 i 13
200\$000 „ 12
500\$000 „ 9 i 11.

Pleniadze te miały już stracić swą wartość 1-go lipca b. r. lecz wartość obiegową przyznano im jeszcze do 31-go grudnia 1923 roku i w tym czasie muszą uleże wymianie.

Ciągle jeszcze w Kurytybie grasuje zapalenie opon mózgowych i codziennie prawie ktoś na tę chorobę umiera. Powodem tego, obecny stan powietrza, wilgoć i chłód.

Na Alto de S. Francisco i Alto da Caixa d'Agua, gdzie potworzyły się prawdziwe topiele, zabrano się do bardzo gruntownej naprawy ulicy. Wybiera się z jam stare błoto a kładzie się świeżę, nie wiele od błota różniącą się glinę. Zupełnie bezcelowa a głupia praca, bo ulewa najbliższa znieśli wszystko na dół do miasta.

ORLEANS. Orleans obchodził 13-go czerwca b. r. doroczną uroczystość kościelną jako w dzień patrona tamtejszego kościoła, pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy. Uroczystość ta zwykle gromadzi wielu uczestników z parafialnych. Tym razem deszcz który dzień przed odpustem padał i drogi bardzo popsuły ciągnięci a mieszkańcami trwającymi ulewami wstrzymali patników z dalszych okolic. Mimo tego kościół był pełen.

Oprócz miejscowego księdza proboszcza Franciszka Chylasza byli: Wizytator polskich księży misjonarzy ksiądz Jan Rzymelka, ksiądz Bolesław Bayer proboszcz z Thomas Coelho celebrował sumę w towarzystwie księdza Stanisława Piaseckiego, księdza Pawła Warkocza i mistrza ceremonii księdza Józefa Górala. Ksiądz Hiacenty Mięsiopust proboszcz z Rio Vermelho (Santa Catharina) wygłosił zapalne kazanie. Piękny zwłazcza był ustęp, w którym kaznodzieja przedstawiając, jak św. Antoni dźwigał narody z ciemności i choroby niewiary nauką i cudami, nawiązał do katolickiego Związku „Oświata”, do którego należą i który popierają każdy w dzisiejszych czasach, tak wspaniale naśladować może św. Antoniego.

Po nabożeństwie, rozegrała się w domu Tow. „Szczęść Boże”, loteria, z której czysty zysk przeznaczono na bursę księży Misjonarzy w Kurytybie (Avenida Jayme Reis 115.) Niestety za mało wakutek niepewnej pogody sprzedano biletów i dla tego nie wszystkie piękne przedmioty zostały rozbrane.

Także w godzinę po nabożeństwie w obszernej sali szkoły parafialnej Związek „Oświata” urządził „synemę” z projekcji obrazów objaśnionych przez Ks. St. Piaseckiego. Podobne odbyły w Orleansie przy pomocy obrazów magicznych odbyły się już przedtem 27-go i 31-go maja. Przedstawiano i objaśniano obrazy z Polski a także sceny z życia Pana Jezusa. Były i wesole obrazy z których zwłaszcza dzieci miały dużo uciechy.

Paraná.

IMBITOVA. Tutejsi kupcy i domokraczy syryjczycy nie zapłacili żadnych podatków ani stanowych ani federalnych, bo krewni ich zasiadający w urzędzie podatkowym uwolnili ich od płacenia wszelkich podatków. Dopiero, teraz rewizja wykryła te nadużycia.

PONTA GROSSA. Na zabawie tanecznej w Seradinho przyszło do bójk i szelaziny. W obrotach były noże i rewolwery. Kiedy bójka się skończyła, leżał nieżywy na podłodze wendy niemiec Jensen a obok niego dogorywający a pokłuty jak sito brazylijanin Adelino Ferreira. Policja, pochwyliła rzekomego mordercę, inni uciekli choć po drodze krwią ociekali.

Rio de Janeiro.

BANCO DO BRASIL ustalił wartość 1 milreisa złotego na 5\$616 papierowych.

Wojenna flota Brazylii rozpoczęła w pierwszych dniach lipca wielkie manewry na wodach brazylijskich.

MINISTER ROLNICTWA postanowił wydać przepis obowiązujący wszystkich piekarzy i cukierników, by wypiekali tylko chleb z mąki pszenicznej i miodkowej. Pod karą nie będzie wolno wypiekać chleba czysto pszennego, a to z tego względu, by już raz zmniejszyć stałe wznoszące przywóz pszenicy z Argentyny i Stanów Zjednoczonych. Rzeczywiście wszyscy czarni i różna biedota już dawno porzuciła feijão a wszyscy chcą jeść białe bułki. Widzimy oszczędności wszędzie tylko czy da się ograniczyć apetyt ludzi?

SENAT FEDERALNY w Rio przyjął już ustawę prasową; w tych dniach zostanie przedłożona deputowanym w kongresie. Wielu senatorów, którzy przeszłego roku gardłowali przeciw ustawie prasowej, obecnie ani parę nie puścili z gęby przeciw ustawie. Widać wpływy i nacisk wyższych jakichś czynników.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej wydały spis analfabetów w czyli ludzi nie umiejących ani czytać ani pisać. Otoż wedle tego spisu w Brazylii na 100 mieszkańców 85 nie umie ani czytać ani pisać. Po Indjach, Egipcie, Rosji i Gwatemali zaraz przychodzi Brazylija. Ogrom pracy oczekuje jeszcze szkolnictwo Brazylii. Naturalnie najwięcej ciemni są tubylcy indjańscy, potem murzyni i wreszcie biali Brazylijanie, a na końcu dopiero obokrajowy wraz ze swem potomstwem.

Rząd włoski zgodził się na dowóz do Włoch różnych środków żywności, między innymi i mięsa mrożonego i suszonego (szarki). Ponieważ Włochy były przed wojną najlepszym odbiorcą tego towaru od Brazylii, przeto ogólnie spodziewają się, że i obecnie wywóz mięsa z Brazylii wzrośnie, co znowu przyczyni się do rozkwitu chowodli bydła.

Na zwalozanie choroby trądu wyznaczono z kas państwowych dla stanu Espirito Santo 600 tysięcy milrejsów; Bahia 160 tysięcy milrejsów; Pernambuco 194 tysięcy milrejsów; Rio Grande do Sul 180 tysięcy milrejsów; Parahyba 120 tysięcy milrejsów; Minas Geraes 250 tysięcy milrejsów.

São Paulo.

Dr. Assis Brasil wódz riograndeńskich rewolucjonistów zjadł w tych dniach do São Paulo, gdzie go uroczystie przyjmować będą słudenci wyższych zakładów naukowych; Sam Dr. Assis wygłosi szereg odczytów o polityce riograndeńskiej, aby sobie jeszcze więcej pomocy zjednać w stanie São Paulo który rzeczywiście nie żaluje niczego, by podtrzymać rewolucję na południu.

Stawna piękność ze Santos pannę „Zezé Leoni”, reklama amerykańska i żółśliwość ludzka do reszty ośmieszyla. Co chwile widzieć ogłoszenie i czytasz a nona w gazetach, na murach, na

parkanach: Tylko tem mydłem myjesię Zezé, tylko tego pudrow używa Zezé, tylko temi pigułkami zachowuje swą piękność Zezé, tylko tego lekarstwa używa Zezé, tylko takich pantofelek używa Zezé i tak dalej w nieskonczoność. W dodatku dwie firmy kłócą się o prawo wyświetlenia obrazów pięknej Zezé w kinach; ponieważ Zezé dała niewyraźne zezwolenia, więc obecnie musi na świadka stawać w sądach adwokatów i tak końca niema tym kłopotom tej „królowej piękności”.

Pernambuco.

Prawdziwie białym krukiem okazał się tutejszy nowy gubernator Dr. Sergio Loreto. Rząd wyznaczył mu 60 tysięcy milrejsów lecz on sam zmniejszył ją do 42 kontów rocznie.

Piauihy.

Większość stanów Brazylii ma nietylko puściutkie kasy, ale jeszcze żyje długami. Nadwyżkę dochodów nad rozchodami mają tylko dwa stany Goyaz i malenki stan Piauihy. Stan ten ma w Banco do Brazil aż 1 mijon milrejsów czyli 1000 kontów w depozycie a nadto w kasie stanowej 170 kontów. Goyaz ma na lwyżki 800 kontów.

Ze świata.

Francja.

Francuzi w kilku miastach zajętych obszarów niemieckich zaprowadzili stan obłężenia, bo ludność skrytobójczo strzelała na francuskie patrole wojskowe.

Francuzi na 4 tygodnie odcięli zajęte obszary od Niemiec i wstrzymali wszelki ruch kolei.

Bułgaria.

W ostatnich dniach koła wojskowe przy pomocy armii obalili rząd Stambulińskiego, który się opierał na chłopach. Stambuliński opuścił stolicę Sofję, udał się na prowincję i wezwał chłopów do walki. Ci napłynęli w liczbie 70,000 i w zwycięskiej bitwie pod Duklicą pobili wojska nowego rządu, lecz sam Stambuliński został w bitwie ciężko raniony.

W całej Bułgarii został ogłoszony stan obłężenia i zapowiadana się rewolucja.

Sąsiednia Jugosławia miała ogłosić mobilizację swojego wojska, a do Warny, portu bułgarskiego przyplynał statek wojenny amerykański, by broń przed krzywdami poddanych amerykańskich.

We wszystkich sąsiednich państwach ogromne poruszenie; wojna bałkańska wisi na włosku.

Sambuliński jako wielki zwolennik koalicji, skazał na dożywotne więzienie kilku generałów, którzy pchali Bułgarię do wojny po stronie Niemiec. Za uwięzionymi generałami ujęli się oficerowie i stąd rewolucja i obalenie rządu. Zwyciężyła partja austro-niemiecka na razie. Wieść, że Stambuliński w bitwie pod Duklicą miał być ranny, a nawet że umarł, nie potwierdza się.

Nowy rząd wojskowy uznaje króla i polityki Bułgarii nie myśli zmieniać. Ostatnie wiadomości, że Stambuliński dostał się do niewoli a nawet że umarł z ran umarł, również się nie potwierdzają, bo wiadomości płyną i przez Austrję-Wiedeń i przez Grecję-Atony. Tylko rewolucja jest pewną.

Niemcy

PIĘKNE PORZĄDKI!

Stosunki bezpieczeństwa w sławnych niegdysz w swych porządków, Niemcezech, ogromnie się popsuly po wojnie. W roku 1900 było włamań i kra-

dieży w Berlinie dziennie 2, r. 1922 jest ich na dzień aż 150. Tylko w trzech pierwszych miesiącach bieżącego roku, okradziono prywatnych ludzi na półtrzecia miljarde marek, a z urzędów publicznych kradną złodzieje wszystko, co się da ruszyć, a więc płyty miedziane z pomników, żelazne ogrodzenia i bramy, lamia krzyże na cmentarzach i sprzedają z tego żelazo, odkręcają elektryczne dzwonki, klamki, zamki i t. d.; nawet okradli groby królów pruskich w Charlottenburgu z o z dób i różnych drogich wiewców.

Złodzieje idą nie w pojedynkę lecz ławą w liczbie 20-40 ochłopa a nawet i 100. W Lichtenbergu w Berlinie chwyciono bandę z 60 ludzi, a w Hamburgu nawet 100 ludzi wspólnie rabowało i kradło. Jednej takiej szajce dowiedziono, że okradła aż 90 wili i mieszkań. W nocy policja stacza formalne bitwy z rabusiami.

Dnia 2-go czerwca napadli złodzieje na hrabiankę Bismarck, wnuczkę sławnego kanclerza, sponiewierali ją, obdarli z wszystkich drogocennych rzeczy i zostawili ją prawie w bieliznie tylko.

Czegoś podobnego przeczł w Polsce niema, chyba gdzieś na kresach, w lasach, gdzie bolszewicy ułatwiają złodziejom rabunki i przejścia przez granicę, a już w miastach polskich o całe niebo lepiej i bezpieczniej. Tak wygłada sławiony porządek prusk!

BOGACTWA NIEMIEC.

Flota handlowa Niemiec niestannie wzrasta, a okrętów ciągle przybywa. W marcu zakupiły Niemcy 16 okrętów od Holandji, a w pierwszych trzech miesiącach tego roku kupiły okrętów 49; nadto buduje się dokach nowych okrętów 75, to nie przeszkadza Niemcom s biadaniu, że są biedni i nic nie mogą płacić na odszkodowania wojenne.

Austrja.

Rząd austriacki uzyskał pożyczkę zagraniczną w łącznej sumie 27 milionów funtów szterlingów, podpisaną w kilku godzinach przez Anglję, Amerykę i inne państwa. Ustąpiła się korona austriacka i ruch handlowy budził się zaczęta. Wszystkie państwa sąsiednie zyczliwie pomagają Polsce przyczynia się do pomocy znaczna wysyłka zboża i żywności. Wogóle Austrja odzyskała względy koalicji, a zwłaszcza Włoch i inny; są siadów. To jest zasługa księdza kanclerza Seipla, który obecnie rządzi Austrją; w tych dniach pojedzie on do Warszawy.

Wogóle obecny rząd austriacki odprawił 100 tysięcy urzędników dawnych, którzy po upadku zjechali do Wiednia i tu strasznie biedowali; nadto z 11 ministerstw dawnych, pozostało tylko 8, zaprowadzono i inne różne oszczędności.

Austrję i Wiedeń trzeba było koniecznie podnieść, gdyż jest ważną stacją węzłową koleji między tyłu państwami.

W Niemcezech coraz gorzej a w Austrji coraz lepiej.

Rosja.

ZARABANO TO ORAMI I SZABLAMI W ROSJI 234 OSÓB W 14 DNIACH.

Z Moskwy donoszą: W ciągu drugiej połowy kwietnia wykonano tutaj 2348 egzekucyj. Odbywały się one przeważnie w więzieniu na Butyrkach, przyczem skazańców dobijano toporami albo szablami, aby nie zwracać niczyjej uwagi odgłosem strzałów.

Z Moskwy donoszą, że prezydent rady Cerkwi sowieckiej

Ogłoszenia „Oświaty” UWAGA.

Szanowne Towarzystwo i Szkoły, które swego czasu otrzymały BIBLIOTEKI WĘDRÓWNIK. Zapraszamy o łaskawy ZWROT TYCHŻE, celem uporządkowania ich, skompletowania i nowego wydania dla użytku członków „Oświaty”.
Prosimy o pospiech.
SEKRETARJAT „OSWIATY”.

BIBLIOTEKA „OSWIATA”.

Wszystkim zainteresowanym podjęmy do wiadomości, że z dniem 10 b. m. otwartymy w biurze „Oświaty” przy ulicy Av. Dr. Jayme Reis Nr 115. WYPOZYCZALNIĘ KSIĄZEK na Kurytybę i okolice. Bibliotekę zaopatrzone w najświetniejsze dzieła nowych i starych pisarzy polskich i zagranicznych. Pożyczkę książek można co NIEDZIELĘ od 2 do 5 popołudniu.
Dla członków „Oświaty” za okazaniem pokwitowania „wkładki bezpłucnej” dla nieczłonków bliższe warunki w biurze „Oświaty”.
ZARZĄD „OSWIATY”.

Antonin, został zabity kamieniami na schodach cerkwi Zbawiciela w Moskwie. Ukamienowania tego archiepiskopa dokonał tłum wzburzony, który wołał: „Judaszu, ileś dostał za sprzedanie patriarchy Tichona?”

Jak straszny jest już obecnie gniew ludu rosyjskiego na bolszewików, może świadczyć zdarzenie w gubernji tambowskiej: Przebywał tam urzędnik bolszewicki Winakurów, który ścinał olbrzymie podatki, przy czym katował i bił okrutnie włościan, posadzonych o nieprzychylności dla bolszewików. Oburzeni tem włościanie napadli wreszcie na Winakurów, wzięli go za gardło, rozbroili jego przyboczny oddział i urządzili nad nim sąd. Po krótkiej naradzie skazano Winakurów na zaszczenie batami, poczem bito go pięć godzin aż ducha wyzionął. Ciało jego wyrzucono psom na pożarcie. Wyrok podpisany przez kilka tysięcy włościan i 18 rad gminnych przesłano do Moskwy z dopiskiem, że taki sam los czeka każdego, kto będzie próbował nadużywać cierpliwości włościanów.

Argentyna

Włochy zapowiadają wielką kolonizację i emigrację włoską do Argentyny, na którą rząd argentyński się zgodził. Generał Cavaglia będzie kierował całą akcją emigracyjną. Niedawno również ten generał badał stosunki emigracyjne w Brazylii, które jednak mu się całkiem nie podobały i ostro je zganił, czego mu prasa brazylijska do dnia dzisiejszego darować nie może.

Korespondencje.

Porto Alegre, 25-5-1923.

Szanowna Redakcjo „Ludu”.
Wczoraj odbyło się zebranie miesięczne „Polskiej Kasy Pogrzebowej” do której wpłynęło 523000; było w przeszłym miesiącu 2997000 i jest teraz razem 8049000. Przyniesło dwóch członków do naszej jedynej „Polskiej Kasy Pogrzebowej”, pan Gabriel Muszyński i p. Hermengarda Campos Feijo, pozyskanych przez prezesa.

Po zebraniu zaczęła się nasza fantowa loteria, która nie bardzo dobrze poszła, bo kilka dni z rzędu padła deszcz i mało było gości, ale straty nie było, bo się wykazał czysty dochód na 1000000 i „Polska Kasa Pogrzebowa” posiada teraz czystego majątku 3.149000.

Gdyby nie członkowie: Antoni Miorczyński, Feliks Nalopiński, Józef Dolwka i S. Wiczorkowski, którzy bardzo się starali w dniu fantowej loterii, toby „Kasa” zaledwie na pokrycie wydatków wytrzymała, ale się tak starała ta kumajka, że jeszcze czystego dochodu do „Kasy Pogrzebowej” wpłynęło 1000000.

W Porto Alegre jest dużo Polaków, ale mało należy do „Polskiej Kasy Pogrzebowej”; i wkładka miesięczna wynosi tylko 10000, a w razie wypadku śmierci to zarząd „Kasy Pogrzebowej” punktualnie wypłaca.

Dnia 24-go czerwca b. r. odbędzie się zebranie miesięczne, na które zapraszamy kłopotliwych w Porto Alegre, do naszego do naszej JEDYNEJ „POLSKIEJ KASY POGRZEBOWEJ”.
Z poważaniem — Z. BUDZYŃ.

Pelotas, 5-go czerwca 1923.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zasiłując serdeczne pozdrowienia i życzenia w Waszej mojej pracy, jaką Szanowny Redaktor prowadzi na polu informacyjnym i dziennikarskim informując naszych Rodaków o wszelkich nowinach krajowych i zagranicznych, jako też i o kłopotach polskich i my chcemy stwarzając ze sposobności, dając Wam parę słów o peloteńskiej kolonii polskiej. Nie wielu nas tu jest, bo zaledwie 28 członków Nasz Towarzystwo Polskie imienia Henryka Sienkiewicza, mieszczący się w lokalu własnym przy ulicy Liberdade N° 811, a że wszyscy się dziarsko spisują w pracy dla dobra imienia polskiego, więc też cieszą się już dzisiaj swoją własnością, wartości około 27 tysięcy miliriosów, jaką stanowi budynek Towarzystwa i jego ruchomości.

Nie bez przeszkód to wszystko powstało, bo ludzi złych nie brak w każdym miejscu. Ale że dobrych była większość, więc jak to nasze stare przysłowie mówi „PRZE PIASEK ŻŁOTO KLARUJE” i dobre chęci naszych Rodaków tutaj doczekali się owoców ze swej pracy.

Od czasu do czasu zaglądaliśmy „CZERNY WÓDNIANIE OBYWATELE” ale że ze strony poważniejszych członków znaleźli opór w swej polityce, więc zaprzestali ją krzewić, i jak niepisani mułki uciekli przed bierem prawdy i sprawiedliwości, bojąc się gorszych następstw.

Słyszeliście tu gospodarza naszego Polacy. A jest tu kilka takich, co dożyli dużo pracy, aby gmach polski stanął dla ochrony imienia polskiego w tutajszem mieście. Ci panowie rodacy zajęli sobie swym babskierkim czynem na prawdziwą nagrodę w reszty Rodaków i mogą być pewni, że ich każdemu z szacunkiem będzie wspomniano.

I już dzisiaj widzimy jak „ogół” Towarzystwa powierzył tytuły członków honorowych p. p. Stanisławowi Szafarskiemu, Leonardowi Klejnowskiemu i Piotrowi Olszowskiemu a także publiczne podziękowanie p. Józefowi Raczkowskiemu za ich trud i szlachetność to się należy.

Mają nasi Rodacy tutaj scenkę teatralną i inne rozrywkowe zabawy a nawet już pomyśleli o kursach wieczornych w sali Towarzystwa, tylko że z powodu braku pomocy ze strony Rodaków włościan zostali na jakieś osas zawieszona.

Wasze cenne pismo Szanowny Redaktorze ma tu u nas poszanowanie i serdeczną zasługę to też możemy liczyć tu kilku prenumeratorów, a z czasem ta liczba się powiększy.

A jest tu także i jeden czy dwa „ŚWIETY” tylko dokładnie niewiem w jakiej postaci one się tu dostały. Mówili mi, że był tu kiedyś piasek czerwony w Rio Grande i za jego pomocą te gazety się tu dostały. Ale może one tu niedługo zabawią czego im z całego serca życzymy.

Z bratem pozdrowieniem Wasi Bracia i Rodacy z Pelotas,
SYLWIN DERENGOWSKI

Pelotas, 28-go maja 1923.

TOWARZYSTWO POLSKIE IMIENIA HENRYKA SIENKIEWICZA — Rua Liberdade N° 361 — Estado Rio Grande do Sul — Brasil.
Szanowny Redaktorze!

Się Wam serdeczne nasze pozdrowienia i życząc Wam wytrwałost w Waszej mozolnej pracy, mamy zaszczyt Wasz powiadomić, że na zebraniu ogólnym rocznym wybraliśmy nowych członków, Rodaków którzy będą pełnić obowiązki Zarządu Tow. od dnia 8-go maja r. b. do tejże daty 1924 i w skład którego weszli:

Prezes Stanisław Szafarski, wice prezes Paweł Wagner, sekretarz I-asy Sylwin Derengowski, sekretarz II-gi Witold Tomczyk, skarbnik I-asy Roman Jablonski, skarbnik II-gi Henryk Bishoff, bibliotekarz Seweryn Brzeski, chorąży Józef Raczkowski i Feliks Bortowski, komisja rewizyjna: Leonard Klejnowski, Karol Olszowski i Wincenty Kalicki.

Wybory odbyły się dnia 20-go b. m. W tymże dniu ogół członków posiadał przyznany tytuły członków HONOROWYCH niniejszym członkom za ich starania i pracę, jaką oddali Towarzystwu w ostatnich dwóch latach, dostając mu materiały i moralne chwały.

Panu Stan. Szafarskiemu, p. Leonardowi Klejnowskiemu i p. Piotrowi Olszowskiemu. Także złożył publiczne podziękowanie skarbnikowi p. Józefowi Raczkowskiemu za jego trud i starania.

Mejsztek ruchomy naszego Towarzystwa wynosi obecnie 25 tysięcy. Długów żadnych nasze Towarzystwo niema i przy ogólnym zliczeniu okazuje się gotówka w kasie 320000. Obecnie Towarzystwo liczy 27 członków.

Z bratem pozdrowieniem Sekretarz: SYLWIN DERENGOWSKI.

Rozmaitosci.

PEŁNIE SAMOBYSTWO W NIEŚLICHYCH DOTYCZĄCZAS SPOSOB.

Pariz — Znalazł się w Pariz najbardziej zdeteriorowany samobójca, o jakim kiedykolwiek mówiono lub pisano. Wczoraj zakończył on życie w sposób, jaki nigdy i nikomu jeszcze zażadne na myślenie przyszło.
Julius Guerinier z Bordeaux, był wlad-

ciel winiarz, postanowił zakończyć życie przez utopienie się w rzece Gironde i rzeczywiście dwa razy wskoczył do tej rzeki, ale za każdym razem wyjął go na brzeg.

Guerinier nie dał jednak za wygraną. Władzom na wysoką wież kościoła świętego Piotra, wadził głowę w otwór cyferblatu i brzyźmiwego zegara wieżowego, i czekał przez piętnaście minut, aż wskazówka przesuwał się ku dołowi zmiotłaby mu głowę.

TEŚCIOWA, KTÓREJ „OGIENIE” NIE SPALI. NIE ZABIERZE WODA.

P. Albert Goutte urzędnik prefektury departamentu Sekwany we Francji, jest od lat 20 żonaty z kobietą wielce stałą, okrutnie bogatą i niesłychanie dokuczliwą i coraz skąpej. P. Goutte twierdzi, że jego teściowej — jak to mówią — „zaswet pałka nie dobieje”.

Jako zdarzyło się, że pani Cassagne (teściowa) mając sama okna swego mieszkania, straciła równowagę i wypadła z okna ale tak nieszczęśliwie, że skończyła się na strachu. Spadła bowiem na taras 1-go piętra, gdzie właśnie wietrzono pościel.

Wreszcie — niedawno pani Cassagne zmarła i P. Goutte sądził, że nieszczęście wybiła godzina zagarnięcia spadku.

Trzeciego dnia teściowa załutowano w trumnie i powieszono na cmentarzu. Już trumna spuszczone do grobu, gdy nagle szmer, wydobywający się z trumny, przetrzął grabarzy. Ale szmer się powtórzył a zaraz potem obecni usłyszeli głośne wołanie o pomoc. Załobnicy ośmieli się strachu. Wkrótce przeleciał opamiętano się, trumna wyciągnięto i natychmiast otworzono.

Omam wszystkich okazała się żywa i zdrowa. P. Cassagne otworzyła szeroko przesłanę oczy, przetrzała je, ujadła w trumnie i wrzasnęła w stronę zięcia:

— Postel O! le miserable — wygramoliła się z trumny.
Przewieziono ją natychmiast do domu, gdzie przyjechał do siebie i zaraz zabrali się do odebrania rodzinie swych mebli, zegara i pianina.

Biedny pan Goutte twierdzi, że teściowa jego jest niespożyta!

LISTY W REDAKCJI DO ODEBRANIA

MAJA: Paul Kabitzky, José Merzwa, Adam Bryka, Teofila Matecka, Jan Kubowski, Zygmunt Halki, Brunilda Daniewicz, Władysław Grzyb, Teofil Dzikowski, Aleksander Szatkowski dwa, Emilich Dochnert, Roman Gadziszewski.

Ostatnie wiadomości

Telegram z Rygi z dnia 17-go czerwca donosi, że w kole żelaznej na przestrzeni między Brześciem Litewskim a Białostkiem zmarł nagle generał Bułak-Bałachowicz.

Zmarły będąc Białorusinem, był gorącym przyjacielem Polki i zarazem od niej spodziewał się lepszej doli dla zniszczonej wojną Białorusi. Imieniem Białorusinów uroczyście witał on marszałka Focha.

Największą sławą okrył się generał Bałachowicz w r. 1920 w czasie wojny z bolszewikami, jak generał Budienny ze strony bolszewików, tak generał Bałachowicz ze strony Polki na czele jazdy ze straconców złożonej zjawiał się nagle na tyłach wroga, walcząc z nikim, znowu się zjawiał i mylił zupełnie wojska czerwone jako prawdziwy rycerz kresowy.

AKADEMIA NAUK W KRAKOWIE obchodziła uroczystość 500-lecie swego założenia.

BONAR LAW niedawny premier angielski poddał się operacji gardła i ciężko choruje.

RZĄD RUMUŃSKI zawarł z Polką układ o dostarczenie Rumni 60,000 ton węgla.

W SPORZE o kopalnię Dellbrook na Górnym Śląsku rozjemca hiszpański przyznał tę kopalnię Niemcom. Sprawa granicy górnośląskiej została już ostatecznie załatwiona.

WULKAN czyli góra ogniem ziojąca Etna na Sycylii we Włoszech, wybuchnął z całą gwałtownością. Wyrzuca gorącą i płynącą lawę aż z 12 otworów czyli kraterów. Najbliższe miejscowości zniszczo-

no, ludność w liczbie 30 tysięcy opuściła swe siodziby. Uchodźców wspierają papież i rząd włoski.

MARKA NIEMIECKĄ SPADŁA niesłychanie. Za 1 milrejsa płacą 20 tysięcy marek niemieckich a 13,530 tysięcy polskich. Wskutek ścisłego połączenia wymiany i stosunków handlowych Polski z Niemcami na Górnym Śląsku i Gdańsku spadek marki niemieckiej powoduje i spadek choć powolnie marki polskiej — inaczey handel wzajemny byłby niemożliwy, a Polska maszyn niemieckich i rzeczy technicznych koniecznie potrzebuje.

TESTAMENT.
Bartek Klonica na 60ku smiertelnym dyktuje ostatnią wolę.

— Córka moja Basia otrzymuje całe gospodarstwo, a syn Maciej gotowizną.
— Ojciec — odzyna się Bartkowa — dyć nie tak, gospodarstwo Maciejowi, a gotowizną Basce.

— Cicha! Ma być jak ja chce! upiera się Klonica, Bartkowa nie daje za wygraną i stara się przekonać męża, że taki jest swój — obtopu grunt i inwentarz, a habie pieniądze. Słyszac to, zgniwał się Klonica i rzecze:

— Nie gadaj! Co ma być! Czy ja uwierom, czy ty, babo?.....

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 45,500. Frank francuski 650 rs., lira 770 rs., dolar amerykański 98,700 milrejs portugalski 460 rs., pez argentyński papierowy 35580, złoty 78910, pezo urug. 7330, pezo hiszpańskie 13710, marka niemiecka 20000 za 1\$, marek polskich 13330 za 1\$.

TOW. TADEUSZA KOŚCIUSZKI — ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA

Urodzina w dniu Świętego Jana 24-go Czerwca bieżącego roku o godzinie 2-giej popołudniu w własnym lokalu, zabawę tańczącą na którą zaprasza się wszystkich Rodaków.
Sekretarz — SZYMON BRZEZIŃSKI.

Baczność kupcy!!

Z dniem 1-go lipca b. r. następuje zmiana wszelkich księzek kupieckich, z rozporządzenia władzy federalnej. Jest to ksiązka kasowa, kopiolar i inne, które, znawczasu trzeba nabyć celem ich rubrykacji w kolektorjach.

Książki powyższe można już nabyć w drukarni i księgarni Cezara SCHULCA przy ulicy Graciosa nr. 12 i 14 Kurytyba.

„Estado do Paraná”

STAN PARANA.

Dzielo to, przygotowywane nakładem „Empresa Editora Brasil”, będzie stanowić wspaniały przegląd geograficzny i literacki postępów, jakie w przeszłych dziesięcioleciach swego rozwoju poczynił wielki i bogaty stan Parany.

Objętość w niesliczonych swych rozdziałach opisuje jego warunki geograficzne, dzieło powysze przyniesie dokładny i zupełny przegląd tak sily wytworzej i położenia finansowego stanu Parana, jak i jego cywilizacji politycznej i rozwoju społecznego.

P. P. Prof. Roberto Capri i Mario F. Olivera, właściciele firmy nakładowej „Empresa Editora Brasil”, przyjmują ogłoszenia do wyszej wymienionej dzieła wszelkich Stan, instytucji religijnych, municypalnych, zakładów przemysłowych, handlowych, związkowych, towarzystw i t. p. NIE WYMAGAJĄC ZA PŁATY Z GÓRY.

EMPREZA EDITORA BRASIL — Capri & Olivero.

Alameda Teté, 36 — São Paulo. Praça Zacharias 5 — Curitiba — Caixa Postal 230.



Za bezcen

Płaszcz dla mężczyzn
Płaszcz dla chłopców
Płaszcz dla dam

ODWIEDZIE NAS I PRZEKONAJCIE SIĘ O NASZYCH NISKICH CENACH W

DO LOUVRE

Casa NEW-YORK

Pedro B. Harmata

Zawiadania publiczność i szanownych swoich klientów, że przeniósł swój sklep z ulicy Riachuelo N. 52 na ulicę 15 de Novembro N. 82 powiększwszy przytem znaczną swój skład towarów lok. oiwych i krótkich.

Nowy wybór

PLANELI wełnianych, AKSAMITÓW, ASTRAKANÓW, TKANIN WEŁNIANYCH na płaszcze i kapy dla dam.

Wielki wybór BARCHANÓW (pellucias), WEŁNIANE I BAWELNIANE MATERJAŁY na ubrania dla mężczyzn i dam. Dobro, trwałe a tanie!

JEDWAB na suknie. SZALE I CHUSTKI WEŁNIANE na głowę wszelkiego koloru.

POŃCZOCHY I SKARPETKI, KOSZULE, KRAWATY, KAPELUSZE i inne artykuły dla mężczyzn, chłopców i dzieci.

BAJECZNIE NISKIE CENY.

ODWIEDZINY w każdą porę BEZ OBOWIĄZKU KUPOWANIA pożądanego!

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

ROK ZAŁOŻENIA 1915 — CENTRUM W PORTO ALEGRE
Kapitał Zakładowy 25,000,000 - Rezerwy 19,417,280\$050
SIEDZIBA FILJI W KURYTYBIE, WE WŁASNYM
GMACHU:

Rua 15 de Novembro N 41 - Róg ulicy Mar. Floriano
Adres dla telegramów: **BANMERCIO** -
Caixa Postal 136

Posiada 53 filij w najgłówniejszych miastach stanu Rio Grande do Sul, 8 w stanie Santa Catharina: we Florianopolis, Joinville, Blumenau, Lages, Itajahy, Porto União, Laguna i Brusque.

5 w stanie PARANA: W KURYTYBIE, Ponta Grossa, Rio Negro, Paranaguá i Guarapuava.

2 w stanie Matto Grosso: w Corumbá i Campo Grande.

Pracuje za pomocą rozległej sieci korespondentów w kraju i zagranicą. Potrąca weksle i czek w walucie krajowej i zagranicznej.

Udziela pożyczek, skupuje i sprzedaje waluty.

Wystawia nakazy płatnicze listownie, czekami lub telegraficznie do wszelkich miejscowości w kraju i zagranicą.

Zajmuje się ściąganiem długów handlowych.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (conta-corrente), za wypowiedzeniem i na stały termin, płacąc korzystne procenty.

Utrzymuje osobny oddział waledek ludowych, uznany przez Rząd Federalny, dla drobnego przemysłu, przyjmując wkładki od 2:5000 do wysokości 5:000\$000, wypłacając zaś do wysokości 1:000\$000 tygodniowo bez poprzedniego wypowiedzenia.

Przyjmuje kosztowności, walory, police i t. p. celem przechowania, na co przeznaczony jest obszerny i mocny dom pewny.

Zajmuje się ściąganiem rachunków i zaległości z urzędów skarbowych, federalnych, stanowych i municyjalnych; zakładów fabryk, handlow i t. p.

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów. WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgens. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

„A VENCEDORA”

FABRYKA KARMEŁKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Łachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 58 — PARANA

KOLONJA C-el QUEIROZ

(Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji: WŁADYSŁAW RADECKI — GUARAPUAVA — PARANA

Na kolonji ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

Najlepszy środek
od reumatyzmu

REUMATOL

DOSTAC MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 — Kurytyba.

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKO DO OKIEN i t. d. — ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

W **CASA VERMELHA**
Rua José Bonifacio N. 15.

Niemieckie farby „BAYER”

dla użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm”

TRAVESSA MARUMBY N. 77 — RÓG RUA RIACHUELLO N. 52 —
31 CURITYBA — PARANA

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)

poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

46

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Wozniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rogoła i innych. Obsługa zamawiających cegieł, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

CURITYBA — RUA JOSÉ BONIFACIO N 9 — PARANA
W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omiatajcie odwiedzić naszego sklepu obuwia. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwia, jesteśmy w stanie obsługiwać każdego fregosa wiede gustu i życzenia.

Prócz obuwia najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład

pończoch, gum, farb, szuwalców i cholewek.

OBŚLUGA TAKŻE W JĘZYKU POLSKIM. — FILIĘ NASZĄ PRZY ULICY 15 DE NOVEMBRO N. 31 LIKWIDUJEMY OD 1-go MAJA B. R.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Silę Herkulesa

dodaje piwo z browaru

ATLANTICA

przewyższające wszystkie
inne.

10

CURITYBA

CAIXA POSTAL 140

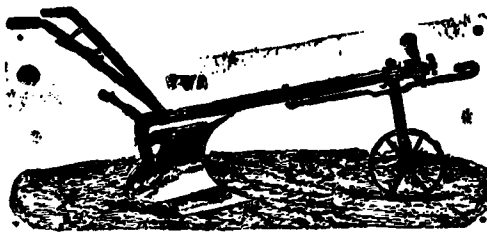
Casa Metal CURITYBA
RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.

WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI. W SZTABACH I W PEYTAACH, ŚRUB, GWOŹDZI, RUR, ŁAŃCUCHÓW I INNEGO ŻELASTWA DO WOZÓW.

Wszelkiego rodzaju rzemiosła i maszyny

OLEJE, SZKŁA, DRUT GŁADKI I KOLCZASTY, MASZYNY ROLNICZE I T. P.



NADCHODZĄ CODZIENNIE
NOWE TRANSPORTY PEŁGÓW
RUDOLF SAOK.

POLSKI ZAKŁAD SZEWSKI

„JUVEVE”

Macieja Otto

Przyjmuje obsłuki na męskie, damskie, i dziecięce obuwie oraz reperacje po cenach umiarkowanych.
CURIYBA — JUVEVE — PARANA.

Fabryka Cukierków

„AURORA”

JÓZEFA KULI

Wyraha cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier (balisa) we wszystkich odmianach.

Ulica Martin Affonso N. 16
CORITYBA, PARANA, BRASIL

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdują za umiarkowaniem wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. — Przyjmuję stałych stołowników za umiarkowaniem wynagrodzeniem.

BEZPŁATNA KAPIEL GORĄCA I ZIMNA

Artur Gosławski

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonji „Bom Successo” sprzedaje się pierwszej klasy ziemię horwalow i bardzo urodzajną ziemię do sadzenia.

Kolonja „Bom Successo” jest węzłem łączącym drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo-Itayopolis — Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowa, 100 alkrowa i 200 alkrowa. Każda fazenda ma kamp, herwa mata i ziemię uprawną. — KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel
Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina. 19

JACEK DROMLEWICZ

LEKARZ - DENTYSTA.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kruszku. Płombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędną. CENY PRZYSTEPNE.

Curityba — Rua Riachuelo N. 8

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w gazecie „LUD”!